GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 30 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencye 20 hal., od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, Niedziela 17. listopada 1918. Nr. 138.

Ustąpienie Rady Regencyjnej.

WARSZAWA, 16. listopada. — W nadzwyczajnym dodatku „Kuryera Warszawskiego“ ogłoszono: — Do naczelnego dowódcy wojsk polskich Józefa Piłsudskiego.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1917 r., nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa polskiego.

Władze te powinny być jednolite. Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódco, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu.

Warszawa, dnia 14. listopada 1918.

† Aleksander Kakowski. Zdzisł. Lubomirski. Józef Ostrowski.

Daszyński prezydentem ministrów.

WARSZAWA, 16. listopada. — Dzienniki ogłaszają: **Do ob. Ign. Daszyńskiego w Warsz.**

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rządu Republiki Polskiej i polecam Panu przedłożenie mi listy członków Rządu.

Warszawa, dnia 11. listopada 1918.

J. Piłsudski m. p. **Ignacy Daszyński** m. p.

Nowy rząd jest prowizorycznym.

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, **zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić.** Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce spotkałem się, ku wielkiej mej radości, z zasadniczem potwierdzeniem mych myśli. **Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nietylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego.** Licząc się z potężnymi prądami zwyciężającymi dziś na Zachodzie i Wschodzie Europy, **zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu p. posła Ignacego Daszyńskiego**, którego długoletnia praca patryotyczna i społeczna daje mi gwarancyę, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mu wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje; zażądałem więc od p. prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego **prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm ustawodawczy.**

Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, zażądałem zwołania go w możliwie krótkim kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowem pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. prezydenta ministrów, **aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej** aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Warszawa, dnia 14. listopada 1918.

Piłsudski m. p.

Demonstracya frakcyi rewolucyjnej P. P. S. w Warszawie.

ZATKNIĘCIE CZERWONYCH SZTANDARÓW NA ZAMKU KRÓLEWSKIM.

Warszawa, 13 listopada.

Dzisiaj o godzinie 11, na placu Saskim zebrał się tłum, złożony z kilkunastu mniej więcej tysięcy ludzi. Niesiono transparenty z napisami: „Niech żyje republika ludowo-socyalistyczna“, „Precz z Radą Regencyjną“, „Niech żyje Piłsudski!“. Odzywały się również głosy socyalnych demokratów, lecz były zagłuszone.

Na trybunach przemawiali: Sieroszewski, Jodko, Daszyński, Zaremba, Hołówko, Jarosz, Malinowski i jeden z delegatów socyalistów niemieckich.

Delegat niemiecki wyraził radość, że może teraz powstać wolna Polska ludowa i socyalistyczna. Teraz walka między Polską i Niemcami się kończy w zbrataniu narodów. — Domagano się upaństwowienia zakładów przemysłowych, lasów, kolei, majątków ziemskich i t. d.

POD ZAMKIEM.

Około godz. 11 przed południem tłum, prowadzony przez p. Jodkę, udał się ul. Królewską, Krakowskiem Przedmieściem przed Zamek, gdzie okrzyki „Precz z Radą Regencyjną“, „Niech żyje republika socyalistyczna“ nie ustawały. Deputacya frakcyi rewolucyjnej P. P. S. udała się do komendanta Piłsudskiego. Komendant przyjął deputacyę, w której imieniu p. Jodko oświadczył, że delegacya przyszła tutaj wyrazić niezłomną wolę ludu, który żąda ustąpienia Rady Regencyjnej.

Komendant Piłsudski odpowiedział na to, że jeżeliby tutaj miał nastąpić jakiś gwałt, to on natychmiast ustąpi. W zamku są jeszcze żołnierze niemieccy, którzy w razie napadu z pewnością będą się bronić. Mógłby nastąpić rozlew krwi, klęska.

P. Jodko oświadczył na to, że **o żadnym gwałcie nikt tutaj nie myśli.** Delegacya pragnie tylko wyrazić wolę ludu i **jako wyraz tej woli zatknąć na zamku czerwony sztandar.**

Komendant odpowiedział na to, że w tej sprawie nie może wcale interweniować.

Wobec tego delegacya przeszła przez zastęp żołnierzy niemieckich, którzy natychmiast się rozstąpili, dowiedziawszy się, o co chodzi, **poczem delegaci zatknęli na zamku dwa czerwone sztandary, jeden na rogu na dachu, drugi zaś nad siedzibą Rady Regencyjnej.**

Między innymi komendant dziękował p. Jodce, że pochód odbył się w takim wzorowym porządku.

Pochód z pod Zamku udał się następnie na Nowy Świat, skąd wkrótce się rozszedł bez zajścia.

WYBUCH BOMBY PRZED PAŁACEM ARCYBISKUPA KAKOWSKIEGO.

Warszawa, 14 listopada.

„Kuryer Poranny“ donosi:

Wczoraj o godz. 9 wieczór przed pałacem członka Rady Regencyjnej, ks. arcybiskupa Kakowskiego przy ul. Miodowej, nieznany sprawca rzucił granat ręczny.

Straż, stojąca przed pałacem, wszczęła alarm, strzelając z karabinów. Wypadków z ludźmi nie było. Mówią, iż była to demonstracya w celu wywarcia presyi na najwyższego z Regentów.

Polska musi być nie tylko odbudowaną, ale i odszkodowaną.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, w listopadzie. — (Li) Lord Northcliff w ogłoszonych w „Times'ie“ zasadach sprawiedliwego pokoju pisze w 7 punkcie o Polsce.

„Siódma zasada, **co do której niema żadnej dyskusyi**, dotyczy a) **stworzenia niepodległego państwa polskiego, z dostępem do morza; państwo to powinno obejmować wszystkie terytorya, zamieszkałe w przeważającej części przez ludność** (populations) **polską;** b) **dotyczy odszkodowania Polski przez państwa odpowiedzialne za dokonane spustoszenia.**

„Warunek ten jest nieodzowny, by sprawiedliwość zapanowała w Europie. Niemcy gnębili w bezlitosny sposób Polaków, którzy byli pod ich władzą. Sprawiedliwość i prawość domagają się przywrócenia części bezsprzecznie polskich obecnego państwa germańskiego nowemu państwu polskiemu“.

Uderza, że ten punkt zarówno niemieckie, jak i francuskie pisma podały w bardzo niedokładnem streszczeniu.

Nie zdjął, lecz zdarto mu koronę.

Kraków, 16 listopada. — (?) Jak świadczą doniesienia z Berlina, cesarz Wilhelm do ostatniej chwili przytrzymywał na swej głowie koronę cesarską i królewską i rozstał się z niemi dopiero wtedy, gdy szybko biegnące wydarzenia zdarły mu je z głowy przemocą.

W ostatnich dniach października odbyła się w kwaterze głównej narada, w czasie której po raz pierwszy przedstawiono cesarzowi właściwy stan

rzeczy. W obradach tych wzięli udział Hindenburg, niemiecki następca tronu i panowie z najściślejszej świty cesarza, gen. Plessen oraz Hintze. Jeszcze wtedy Wilhelm rozważał przedewszystkiem możliwości natury wojskowej, które mu jeszcze pozostały, ale **Hindenburg nie chciał już poświęcić ani jednego żołnierza...** Świta natarła na cesarza, aby zrzekł się tronu, motywując to tysiącami argumentów. Hintze, poparty przez Plessena, nastawał na to, aby Wilhelm udał się do „bezpiecznego odcinka" na terytoryum neutralnem. Pod uwagę mogła tu być brana tylko Holandya.

Wilhelm jeszcze wówczas, godząc się ostatecznie na utratę korony cesarskiej, **pragnął utrzymać choćiaż na swej skołatanej głowie chwiejącą się już koronę króla pruskiego,** ale wypadki, mknące jak **lawina, przekonały** go, iż nawet tego skromnego życzenia wyrzec się musi.

Uciekł... Poza granicami „swego" państwa pojechał szukać dachu nad swą obnażoną z korony głową. Przebywa obecnie **w zamku Amerungen w Holandyi**, w miejscowości, otoczonej przepięknymi parkami, ale i tam **swoboda ruchów byłego cesarza Niemiec oraz jego świty jest mocno ograniczona.** Na nadchodzącą niedzielę uprosił sobie Wilhelm przysłanie pastora, w celu odprawienia nabożeństwa.

Zbrodniczy Wilhelm w modlitwie szukać zaczyna ukojenia. To jedno już tylko dumnemu władcy Niemiec dziś pozostało. Modlitwa i... pokuta! Rodzaj tej ostatniej obmyśli dłań — koalicya.

Bitwa o polski Lwów.

Kraków, 16 listopada.

Z relacyi urzędowej pułkownika rezerw. Wł. Sikorskiego, przedstawionej na plenum Komisyi Likwidacyjnej, pod dokonanym przez niego locie **do Lwowa i z powrotem** w dniach 11, 12 i 13 b. m., otrzymujemy następujące szczegóły:

SIŁY RUSINÓW.

Siłę oddziałów ukraińskich, walczących we Lwowie, oceniają na około 5.000 piechoty, około 30 konnicy, 50 karabinów maszynowych, liczną artyleryę polową i dwie bateryę ciężkich haubic. Ponadto w okolicznych wsiach ruskich znajdują się **liczne bandy chłopskie uzbrojone, w sile do 30 ludzi każda.**

FRONT WE LWOWIE.

Front bojowy polski przecina miasto w sposób następujący: Rogatka stryjska, szkoła kadecka, remiza tramwajowa, żandarmerya, poczta, dyrekcye kolejowa, plac Jura, ulica Bema, ulica Kleparowska, Góra stracenia, rogatka Kleparowska. W polskiem posiadaniu znajduje się stacya Kulparków, dworzec główny i dworzec Kleparowski — ponadto Rzęsna polska, Zimna Woda, lasy Biłohorskie.

Po stronie ruskiej stoją barykady na ulicach w następujących punktach: u wylotu ulicy Brajerowskiej, na placu Smolki, u wylotu ulicy Trzeciego Maja, u wylotu ulicy Sykstuskiej, Kopernika i Zyblikiewicza.

Siły polskie są wielokrotnie od ruskich słabsze, **tak pod względem liczebności, jak i ze** względu **na techniczne środki walki. Pomimo to Polacy, rozporządzając niesłychanie wartościowym i ideowym żołnierzem, nie tylko** wszędzie **dotrzymują Rusinom placu, lecz także odrzucają ich za każdym razem,** gdzie przyjdzie do starcia się bezpośredniego.

PRZEBIEG WALK.

Charakter walk jest niesłychanie ciężki, bezwzględny i uporczywy. Ukraińcy korzystają ze swej olbrzymiej przewagi, atakują bezwzględnie. Młody żołnierz polski niejednokrotnie pozostając na stanowisku od całego szeregu dni bez wytchnienia i pomimo nadzwyczajnego przemęczenia i rozstroju nerwowego trwa niezachwianie na posterunku, budząc prawdziwy podziw i szacunek.

Linia bojowa przecina miasto, dzieli je na dwie odrębnem życiem żyjące części. **Komunikacya pomiędzy obydwoma częściami miasta najzupełniej przerwana.** Jedynie **bowiem** w okolicach parku stryjskiego przekradają się z narażeniem życia dzieci i kobiety z jednej strony na drugą.

NĘDZA LUDNOŚCI CYWILNEJ.

W części miasta, zajętej przez Ukraińców, ludność cywilna żyje pod ciągłym a niesłychanym terrorem. Odcięta od dowozu **środków** żywności, narażona jest na bezwzględny głód. **Żołdactwo ukraińskie dopuszcza się ciągłych gwałtów i mordów.**

Ludność cywilna po stronie polskiej narażona jest natomiast na ciągłe niebezpieczeństwo utraty życia. **Ukraińcy bowiem ostrzeliwują całą polską część miasta — bez wyboru celu** — nie zwracając wcale **uwagi** na ludność cywilną. **Dotyczy to** ofiar karabinów maszynowych, jak i ognia artyleryjskiego.

ŻYCIE W RUSKIEJ CZĘŚCI.

Na terenie, **zajętym przez Ukraińców,** pozostał **polski komitet narodowy** prawie w całości, bo za **wyjątkiem** czterech jego członków, którzy się znaleźli **po drugiej** t. j. polskiej stronie miasta. W tej części **utworzono natomiast** komitet bezpieczeństwa i ochrony **dobra publicznego,** który przy najzupełniejszej wewnętrznej charmonii wszystkich stronnictw polskich i po dokonanem porozumieniu i rozgraniczeniu kompetencyi z komendą wojskową, objął normalne funkcye cywilne.

PERTRAKTACYE Z RUSINAMI.

Pertraktacye o zawieszenie broni i rozejm, prowadzone przez Wydział **wykonawczy Komitetu narodowego, nie doprowadzają do żadnego rezultatu.** Rusini nie wyszli dotychczas **poza swoje propozycye z dnia 7 b. m. godz. 8 wieczór, odrzucili również** propozycye polskie. Delegaci Rusinów jarosławskich, którzy dnia **11 b. m. przyjechali** do Lwowa i chcieli podjąć się pośrednictwa pomiędzy P. K. L. a ukraińską Radą **narodową, nie doprowadzili do żadnego pozytywnego rezultatu i wrócili** ze Lwowa z niczem.

Pragnieniem i dążeniem całej ludności polskiej jest zaprzestanie walki na możliwych dla Polaków warunkach. Walka ta bowiem pochłania bardzo dużo ofiar. Abstrahując jednak od spornej kwestyi suwerenności Ukraińców w Galicyi wschodniej, **podkreślają zgodnie ze strony polskiej,** że **Polacy** muszą mieć **pewne** zabezpieczenie, iż **układ** odnośny będzie przez Ukraińców dotrzymany.

SPOKÓJ TYLKO POD PANOWANIEM POLSKIEM.

Należy przytem **stwierdzić, że nawet według poufnych oświadczeń ze strony ruskiej, kwestya utrzymania lub utraty przez Polaków Lwowa zadecyduje o losach polskiej ludności w całej Galicyi wschodniej. Zatrzymanie Lwowa w rękach polskich uratuje prestige polskiego państwa i uspokoi całą ludność ukraińską, gdy wprost przeciwnie przegrana ze strony Polski we Lwowie doprowadzi do nieobliczalnej wprost katastrofy nie tylko w samej stolicy, ale i na całym obszarze Galicyi wschodniej. Wynika z tego, że wszyscy zwolennicy pojednania się obydwóch narodowości, poprzeć muszą akcyę czynną w sprawie Lwowa, która jedynie doprowadzić może do pacyfikacyi Galicyi wschodniej.**

OBOJĘTNOŚĆ KRAJU.

We Lwowie jednozgodnie stwierdzono, że strony zastępców wszystkich stronnictw polskich, że Polacy odczuwają boleśnie fakt dziwnej obojętności, jaka manifestuje cała prawie Polska w stosunku do bohaterskich walk o jej wschodnie kresy.

Niejednokrotnie **podnoszono ten fakt ze strony ruskiej, wygrywając go przeciwko akcyi polskiej,** podkreślając jej lokalne, prawie że samozwańcze znaczenie. **Należałoby przeto spowodować w tej sprawie natychmiastowe kroki ze strony polskiego Rządu, ażeby obydwie strony walczące we Lwowie dowiedziały się o tem, że cała Polska stoi po stronie walczącej garstki Polaków.**

ZDOBYTE DOKUMENTY.

Do właściwego oświetlenia sprawy przyczynią się znakomicie **dokumenty,** zabrane przy ostatnim wypadzie przez kapitana Borutę, w Rudnie u ks. **Hanyckiego.** Zabrano tam mianowicie pismo narodowej rady ukraińskiej do c. k. ministerstwa wojny i austryackiego N. O. K., przygotowujące cały zamach.

ŻĄDANIA UKRAIŃCÓW.

Ukraińcy żądają: 1) przeniesienia pułków ruskich do Galicyi wschodniej; 2) oczyszczenia tych pułków z oficerów Polaków i Czechów; 3) przeniesienia żołnierzy Polaków do innych pułków. Ukraińska rada narodowa zaznacza przytem, że oficerowie Niemcy, znajdujący się w owych pułkach, mogą pozostać na dotychczasowych stanowiskach. Jako cel odnośnych zarządzeń określa narodowa rada ukraińska **przejęcie władzy we wschodniej Galicyi w ręce własne w zgodzie z Austryą — a przeciw Polakom, wrogo wobec państw centralnych usposobionym.**

KRĘTACTWA BERLIŃSKIE I WIEDEŃSKIE.

Zabrano ponadto u ks. Hanyckiego **pisma, pochodzące z berlińskiego ministerstwa wojny, w których ta władza prosi Radę narodową o wykazy i dokładne zestawienie uświadomionych Ukraińców w Galicyi wschodniej, na których można by oprzeć także ewentualną akcyę.** Ministerstwo wojny powołuje się przytem na berliński związek oswobodzenia Ukrainy.

Znaleziono tam również dokładne listy oficerów ruskich, służących w armii austryackiej, zestawiane przez władze austryackie dla Rady ukraińskiej.

Wszystkie te dokumenty stwierdzają fakt, że

AKCYE UKRAIŃCÓW W GALICYI WSCHODNIEJ PRZYGOTOWYWANO OD DAWNA W ŚCISŁEM POROZUMIENIU Z PAŃSTWAMI CENTRALNEMI.

Fakt ten znajduje dalsze potwierdzenie przez bezpośredni udział w walkach po stronie ukraińskiej oficerów Niemców, co szczególnie w służbie lotniczej i artyleryjskiej nieodwołalnie kilkakrotnie stwierdzono.

BARBARZYŃSTWO UKRAIŃCÓW.

Ukraińcy **nie szanują** zupełnie **ogólnie uznanych praw międzynarodowych,** postępując wielokrotnie tak w stosunku do jeńców zabranych, jak w stosunku do ludności cywilnej w sposób barbarzyński. Świadczą o tem następujące fakty:

1) Dnia 13 b. m. powiesili Ukraińcy zabranych do niewoli żołnierzy polskich na odcinku cytadeli — przed frontem, pozostawiając ich dla postrachu walczących.

2) W nocy z 12 na 13 b. m. ostrzeliwali Ukraińcy szpital polski, mieszczący się w gmachu politechniki, granatami i szrapnelami, jakkolwiek byli bardzo dobrze poinformowani o tem, że się tam mieści szpital.

3) Na porządku dziennym są strzelaniny i morderstwa osób cywilnych, które znalazły się przypadkowo na ulicy, a w walkach nie brały zupełnie udziału.

4) Ukraińcy odcięli dla części Lwowa, zajętej przez siebie, wszelki dowóz żywności, przez co doprowadzają ludność cywilną polską do głodu, szerzącego się w tamtej części Lwowa w sposób zastraszający.

5) Ukraińscy żołnierze strzelają do sanitaryuszek, mordując je lub raniąc w chwili, gdy usiłują one przyjść z pomocą rannym żołnierzom lub gdy usuwają poległych.

Tak się przedstawia obraz ogólny, z którego wypływa jeden tylko wniosek, a jest nim natychmiastowa czynna interwencya ze strony polskiej przy pomocy sił, stojących w tej chwili do dyspozycyi. **Postępowanie chwiejne, przedłużające walki lwowskie, bez jakiegokolwiek powodzenia, byłoby zbrodnią narodową.**

* * *

Kraków, 16 listopada. — Lwowska „Pobudka" z 13 b. m. przynosi następujący komunikat komendy wojsk polskich z dnia 12 b. m.:

Na terenie miasta **nie było większej akcyi bojowej.** Patrole nasze zajęły ulice Jachowicza i Rapaporta. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała świadomie **i wcale skutecznie główny** szpital Czerwonego Krzyża, mieszczący się na technice. Leżą w nim w znacznej części ranni jeńcy ukraińscy. Między godz. 3 a 4 padło na gmach szpitala 5 granatów i znaczna część szrapneli.

Oddziały nasze z grupy kap. Boruty oczyściły las w Biłohorszczy. Zajmował go oddział w sile 100 regularnych żołnierzy i 200 chłopów zbrojnych, który rozporządzał 2 karabinami maszynowymi. Ukraińcy zaatakowani przez patrole por. Lubaczewskiego i Hrabka, oskrzydleni, nie wytrzymawszy natarcia, cofnęli się bezładnie w kierunku Rudna; ścigani poszli w zupełną rozsypkę i w ucieczce oparli się aż o Mszanę. Oddziały nasze zajęły Rudno i Zimną Wodę.

W akcyi tej odznaczyli się sierżant Jan Mueller, plutonowy Jan Buczek i starszy żołnierz Wiktor Rent.

Lotnicy nasi wykryli bombami kierowaną przez oficerów niemieckich baterye nieprzyjacielską na Wysokim Zamku.

Por. B[illegible]anrrain z doskonałym wynikiem ostrzeliwał z samolotu karabinem maszynowym oddziały ukraińskie, które plądrowały i pustoszyły Sokolniki.

Uczeń 8 klasy, Banaś, czynny od pierwszej chwili wśród gradu pocisków, wyniósł rannego por. [illegible]wińskiego, który padł, ugodzony w nogę na placu Sejmowym.

Zajęcie Borysławia przez Rusinów.

Z Borysławia donoszą do „Naprzodu":

Ponieważ stało się jasnem, że wobec wyczerpania zapasów Borysław musi się poddać, zbrojny od**dział polski w sile stu kilkudziesięciu ludzi przebił się przez oblegające przeważające siły ruskie przez Schodnice i obecnie jest w Sanoku.**

Po odejściu polskiego oddziału **tłum zgłodniały rzucił się na rabunek magazynów** rotmistrza Secza. **Rabunek trwał całą noc.**

W niedzielę o godz. 11 przed południem wkroczyli **Rusini do Borysławia.**

Drohobycz, jak wiadomo, już dawno znajduje się w rękach ruskich.

Do „Głosu Narodu" donoszą, że wzięci do niewoli ruskiej Polacy — transportowani koleją, **zostali w drodze uwolnieni przez polskie oddziały.**

Mobilizacya w Przemyślu.

W Przemyślu zaczęły się mnożyć wypadki bandytyzmu. Wydarzyły się napady na domy prywatne. Ponieważ oddziały wojskowe operują w powiecie i **posuwają się naprzód, w mieście zorganizowano milicyę.** Komendą miasta ma podpułkownik Tokarzewski. **Zarządził on pobór wojskowy.** Wszyscy polscy oficerowie rezerwowi do 35 lat, a aktywni do 30 lat mają się zgłosić do służby, żołnierze do 35 lat. **Przybędzie tu 10-ty przemyski pułk piechoty, stacyonowany dotąd w Nowym Sączu.** Kwatermistrze już przybyli.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 16 listopada

Św. Edmunda

Wschód słońca 6·54

Zachód słońca 3·55

Długość dnia 8·59

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dwie blizny" i „Obowiązek".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: „Pieśń nad pieśniami".

—o—

Polak nadburmistrzem Poznania.

W przebiegu rokowań, jakie toczyły się w poniedziałek między Radą robotniczo-żołnierską i przedstawicielami miejskich korporacyi a towarzyszami i organizatorami związków zawodowych w Poznaniu, **ustąpił dotychczasowy nadburmistrz dr. Wilms**

ze swego urzędu. — Urząd nadburmistrza objął dr. Drwęski.

* * *

Z polecenia poznańskiej „Rady Ludowej" rozpoczęła naczelna komenda straży obywatelskiej m. Poznania organizowanie straży. — Odnośną odezwę podpisali jako komendant Julian Langie, zaś jako organizator Karol Rzepecki, obaj Polacy.

* * *

Rada robotników i żołnierzy utworzyła się również w zniemczonem Lesznie, gdzie wśród nazwisk Wydziału rady robotników widnieje **połowa nazwisk polskich.**

O oddanie władzy w Poznaniu w ręce polskie.

(ch) „Berl. Tageblatt" donosi na podstawie informacyi przyjezdnych z Poznania, iż w dniu 12 b. m. sześciu czy ośmiu delegatów polskich przybyło do Poznania i **zażądało od komendy generalnej i prezydyum policyi oddania władzy w ręce polskie.**

—o—

Piłsudski pracuje bez wytchnienia.

Do wieczornych dzienników warszawskich donoszą z kół bliskich komend. Piłsudskiego:

Wczoraj powrócił komendant Piłsudski po konferencyi z przywódcami stronnictw politycznych o godz. 11 wieczorem **niezmiernie zmęczony**. Do godz. 1-szej załatwiał sprawy niecierpiące zwłoki, które jednak po tej godzinie zmuszony był już przerwać z powodu osłabienia. **O godzinie 3 w nocy zaszła potrzeba wezwania lekarza.** Dr. Michał Dehnel stwierdził stan silnego wyczerpania, co się tłomaczy tem, iż komendant Piłsudski od chwili przyjazdu przy intenzywnej pracy **nie sypiał dłużej, niż 4 godziny na dobę.**

Mimo to komendant znowu jest czynny.

—o—

Obejmowanie sądów na Śląsku.

(d) Prezydent apelacyi krakowskiej p. Wolter, powrócił w dniu dzisiejszym ze Śląska, gdzie objął zwierzchnictwo nad sądem obwodowym w Cieszynie.

Personal niemiecki tego sądu uznał to zwierzchnictwo i dał przyrzeczenie służbowe, natomiast personal czeski założył protest, powołując się na odmienne w tym względzie polecenie Narodniego Viboru.

Drugi delegat ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie, inspektor dr. Windakiewicz, bawi jeszcze na objazdach sądów powiatowych śląskich, z jakim sukcesem, niewiadomo.

—o—

Narodny Vybor zatwierdza umowę polsko-czeską.

„Narodny Vybor" w Pradze dziś po południu doniósł oficyalnie telegramem tutejszej polskiej radzie narodowej, że zatwierdza **prowizoryczną umowę polsko-czeską co do Śląska, zawartą pomiędzy radą narodową księstwa cieszyńskiego a Narodnym Vyborem.** Wszystkie tedy pogłoski o unieważnieniu prowizorycznej umowy polsko-czeskiej przez Narodny Vybor w Pradze, o którem doniosły wszystkie dzienniki, były bezpodstawne.

—o—

Agitacya dynastyczna przeciw Węgrom.

(ch) Jak donosi „Voss. Ztg." doszło do wiadomości rządu węgierskiego, iż kilku obywateli austryackich z hr. Berchtoldem na czele, uprawia w Szwajcaryi agitacyę dynastyczną celem wywołania na Węgrzech kontrrewolucyi dynastycznej. Rząd węgierski zarządził natychmiast **konfiskatę** leżących na Węgrzech **posiadłości hr. Berchtolda** i jego towarzyszy.

—o—

„Rasputin Karola Habsburga".

(ch) Także b. cesarz Austryi, Karol, miał swego Rasputina. Był nim — jak donosi „Morgen Ztg." — dr Seidler, znany ze swej antypolskiej działalności. **Seidler był słową wiedeńskiej kamaryli dworskiej. — Okazał się dość tchórzem, aby opuścić okręt, zanim zatonie. Zawsze zachowywał się jak kamerdyner, jak płaszczący się lokaj, który swemu panu, schlebiając, wyrządza szkodę. Mimo, że z dziecięcym stopniem rozwoju umysłowego łączył z zupełną niedojrzałością i ignorancyą polityczną, zdołał stać się ważnym czynnikiem politycznym w monarchii. Karyerę rasputinowską rozpoczął w czerwcu 1917 r., kiedy to został zamianowany kierownikiem ministerstwa rolnictwa; odtąd aż do ostatnich momentów przed definitywną śmiercią Austryi stał na czele kamaryli, złożonej z dra Polzera, Berchtolda, Clam-Martinica, Lobkowitza, Silva-Tarouca, Windischgrätza i in.,**

Dla ułatwienia okłamywania łatwowiernego swego władcy, zacna kompania powołała do życia specyalny „urząd prasowy dla informowania Najjaśniejszych Państwa", który zasilał prasę inspirowanymi artykułami, które przedkładano potem parze cesarskiej.

Że wogóle możliwym był tak decydujący wpływ takiego notorycznego ignoranta na ces. Karola, jest oczywiście symptomatycznem także dla umysłowości Karola Habsburga...

—o—

Szubienica z ces. Wilhelmem na ulicach Pragi.

(ch) Jak donosi berlińska „National Zeitung" z Pragi, w dniu 12 b. m. gromady ludzi **obwoziły po ulicach Pragi na wozie słomianego chochoła, wyobrażającego cesarza Wilhelma, powieszonego na szubienicy.** Na chochole wywieszono napis: **„Niezwyciężony Wilhelm".**

Wśród widzów zbierano składki na cele narodowe czeskie.

—o—

SZEFOSTWO INTENDANTURY przy Komendzie Wojska Polskiego w Krakowie objął z dniem dzisiejszym generał intendant Fuglewicz.

(d) **DONIESIENIA DO P. K. L. Z P. K. L.** komunikuja: Wszystkie pisma czy doniesienia do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej winny być pisane czytelnie i zaopatrzone w nagłówku w imię i nazwisko oraz dokładny adres wysyłającego. — Inaczej uwzględniane nie będą, gdyż referenci nie mogą z powodu nawału spraw nagłych, poświęcać czasu na ich wysłuchanie.

(d) **WYDZIAŁ OŚWIATOWY P. K. L.** donosi: Dr. Józef Marcewski, sekretarz w ministerstwie wyznań i oświaty w Wiedniu, został przydzielony do wydziału oświatowego P. K. L. w Krakowie.

(d) **W SPRAWIE PRZENIESIENIA WOJSK WĘGIERSKICH** z Ukrainy do Węgier przybył wczoraj do P. K. L. przedstawiciel komendy wojskowej węgierskiej. Omawiał on sposób, w jaki mają być transportowane wojska węgierskie przez Galicyę. Równocześnie P. K. L. przedstawiło mu sprawę przejazdu wojsk polskich przez terytoryum węgierskie.

(4) **WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH.** Zasiłki wojskowe zostały z dniem 12 b. m. wstrzymane z powodu braku funduszów w kasie filialnej. Wedle postanowień P. K. L. zasiłki będą wypłacane tylko rodzinom tych żołnierzy, którzy zgłosili się do armii polskiej.

(4) **LEGIA SOKOLA** utworzyła się w Krakowie i liczy już około **100 członków. Część udała się do Lwowa. Członkowie tej ligii pilnować będą różnych obiektów wojskowych.**

(d) **ODEZWA DO 13 BAT. STRZELCÓW.** Por. Hołubek, kom. 13 bat. strzelców, wydał do żołnierzy tego batalionu gorącą patryotyczną odezwę, wzywającą ich do powrotu do służby.

(d) **WEZWANIE.** Z rozkazu Komendy wojskowej wzywa się wszystkich oficerów z wyjątkiem sztabowych nie mających jeszcze żadnego przydzielenia służbowego, do natychmiastowego zgłoszenia się do Legii oficerskiej w Krakowie, ul. Pędzichów 16. — Komenda Legii.

(4) **APEL DO OFICERÓW I ŻOŁNIERZY 6 P. P. Wzywam wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy 6 p. p. do natychmiastowego zgłoszenia się w Komendzie grupy w Kielcach. Oficerowie i żołnierze,** przebywający w Krakowie lub przejeżdżający przez Kraków, zgłoszą się do por. Strzegockiego, Szlak l. 19 I p. od 3—4 popoł. — **N. Neugebauer, pułk.**

OFICEROWIE, którzy się już zgłosili w Stacyi **Zbornej oficerów mają się codziennie w wyżej nadmienionej Komendzie** zgłaszać rano o godzinie 10-tej i wieczorem o godzinie 5. Nie zgłaszający się będą pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności.

(4) **W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI H. SIENKIEWICZA** odbyło się wczoraj w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięło udział nieliczne — niestety — grono osób, przeważnie ze starszego pokolenia. Akademię umiejętności reprezentował jedyny prof. Ułanowski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wystawia teatr im. Słowackiego nieznaną u nas nowość H. Lavedan'a, dwuaktową sztukę p. t.: „Obowiązek" ojmująca ideę Francyi przedwojennej. „Duch bliźnych" i „Obowiązek" powtórzone będą w niedzielę 17 bm. wieczorem i w poniedziałek 18 bm. W niedzielę po poł. „Walka kobiet" Scribe'a i Legouve'go.

(kg) **SPALENIE AKTÓW POLICYJNYCH?** — W mieście rozeszły się pogłoski o spaleniu aktów policyjnych. Wiadomość ta rozbudziła łatwo zrozumiałe zaniepokojenie. **Niszczenie dowodów austryackiego systemu w obecnej chwili wymaga** ze strony sfer miarodajnych potwierdzenia.

(d) **W SPRAWIE OGŁOSZENIA LISTY SZPIEGÓW.** Dotąd nie została jeszcze opublikowana lista szpiegów, którzy byli na usługach rządu austryackiego. Ponieważ opinia publiczna domaga się tego, powinien Wydział wojskowy P. K. L. złożyć dokumenty, odnoszące się do dawnego „K.-Stelle", w ręce pewnych i zaufanych obywateli naszego miasta, celem uporządkowania dokumentów i ogłoszenia ich we wszystkich dziennikach równocześnie.

(p) **WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ.** Wczoraj odbyła się w magistracie w biurze nadradcy Sawińskiego konferencya przy udziale delegata dyr. policyi w sprawie walki z lichwą towarową i artykułów spożywczych. Uchwalono cały szereg zarządzeń, które w ciągu najbliższych dni zostaną w czyn wprowadzone, zmierzające do radykalnego i bezwzględnego zwalczania lichwy. Do akcyi powyższej wciągnięto czynniki reprezentujące wszystkie warstwy ludności. W najbliższych dniach pojawi się na murach miasta obwieszczenie, zawierające szczegółowe postanowienia w odnośnym kierunku.

(d) **DOSTAWY DLA WOJSKA.** Izba handlowa krak. zawiadamia firmy interesowane, iż garnizonowy Urząd wyżywienia w Krakowie przyjmuje oferty na wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze dostarczane dawniej austryackiej Garnisonsgrossmenagewirtschaft w Krakowie.

ZAMIESZKI W TEATRZE POWSZECHNYM. — W „Królestwie przy ulicy Rajskiej psuć się coś zaczyna". Psuło się nie od dziś, bo stosunki zakulisowe już od dawna wiele do życzenia pozostawiały. Jest to tem smutniejsze, że zamieszanie to wprowadzają ludzie, którzy ściśle biorąc z teatrem, jako instytucyą, nic do czynienia nie mają. Odium artystów zwraca się przeciw osobom dwóch ogólnie znienawidzonych w tych sferach urzędników administracyach, których zachowanie się wobec artystów, a zwłaszcza artystek uraga najprymitywniejszym pojęciom dobrego wychowania i przyzwoitości. Artyści Teatru Powsz. przedłożyli zażalenie swoje wice-r. Rollemu z równoczesnem żądaniem usunięcia tych dwóch panów z teatru i z za kulis teatru. W razie nieuwzględnienia tych postulatów do poniedziałku, grożą artyści teatru strajkiem, w którym jak słychać, mają ich poprzeć i koledzy z miejskiej sceny.

(p) **O NATYCHMIASTOWĄ ROZSPRZEDAŻ MAGAZYNÓW NAMIESTNICTWA!** Na wczorajszem posiedzeniu w magistracie podniesiono sprawę konieczności natychmiastowej rozsprzedaży nagromadzonych w magazynach Namiestnictwa olbrzymich ilości odzieży i obuwia.

(4) **STOSUNKI W KONNEJ POLICYI.** Onegdaj **zgłosiła się w naszej redakcyi deputacya żołnierzy** policyi wojskowej, uskarżając się, że w tym oddziele pozostały **stosunki z b. rządów austryackich. Wszystkie** prawie miejsca kancelaryjne, **dalej stanowiska inspekcyjne** posterunków na ulicach **zajmują wyłącznie** Niemcy, Czesi i **Rusini.** Ci ostatni — **jak twierdzą** — żołnierze policyjni Polacy cieszą się szczególnymi względami przeł. żonych, a zwłaszcza komendanta oddziału majora Moraweitza. Przy ostatnim awansie w oddziale zamianowano sierżantami sztabowymi samych Rusinów i Czechów, pomijając **zupełnie zasłużonych** w tłumieniu bandytyzmu policyantów Polaków. **Na każdym kroku uwidocznia się ta różnica w traktowaniu Polaków i Rusinów.**

Deputacya żołnierzy policyjnych oświadczyła imieniem **wszystkich żołnierzy-Polaków, że w razie dalszego faworyzowania żołnierzy obcej narodowości i nie zaprowadzenia prawdziwych rządów polskich — będą musieli z oddziału wystąpić i wrócić do swych pułków. — Odpowiednie czynniki wojskowe powinny baczniejszą uwagę zwrócić na stosunki w oddziale pol. i słuszne żale Polaków uwzględnić.**

(d) **ODSYŁANIE ROSYJSKICH JEŃCÓW.** Niemcy **wysyłają** uwolnionych jeńców rosyjskich **całemi** masami przez Bogumin do Galicyi. Jeńcy ci **nie są zaopatrzeni** w żywność, **to też bardzo często na mniejszych** stacyach urządzają napady rabunkowe, celem zdobycia żywności. **Po Krakowie wałęsają się oni gromadami** i żebrzą, prosząc o **kawałek** chleba. **P. K. L.** powinna z rządami państewek niemieckich **zawrzeć umowę, na** podstawie **której jeńców nie wolno będzie** puszczać do nowego kraju, lub jeżeli takie transporty **okażą** się **konieczne,** prowadzone będą pod **strażą wojskową i** zaopatrzone w żywność.

CAŁKIEM NOWY RODZAJ CHLEBA, tym razem już „pokojowego" **ukazał się w naszem** mieście **po upieczeniu z mąki zakupionej na kartki w miejskich sklepach** czegoś, co z zewnętrzną sylwetką **przypomina wprawdzie ten dar boży, ale w gruncie rzeczy** jest jakimś **czarnym klopsem, nadziewanym kleistą błotną masą, jakby zgarniętą wprost z nigdy nie zamiatanej ulicy. Takie okazy chleba upieczone z mąki zakupionej na Podgórzu i na ul. Łobzowskiej zaprezentowano nam onegdaj.**

(4) **CENY MAKSYMALNE NA ŚWIECE.** Wobec **nieprawnego podwyższania** cen świec przez **niektórych kupców, magistrat przypomina,** że cena **maksymalna** świec nie **została zmieniona i wynosi 3 K 20 hal. za 1 kg.**

(d) **ARESZTOWANIA.** W ostatnich dniach policya aresztowała kilkunastu złodziei za drobniejsze kradzieże.

(d) **NAPAD BANDYCKI.** W Przegini Duchownej pod Krakowem kilkunastu uzbrojonych wyrostków napadło na tamtejszy posterunek żandarmeryi i doszczętnie go obrabowało. Jednemu z sąsiednich posterunków udało się aresztować kilku napastników. Jednego z nich, 25-letniego Kazimierza Grzybka, odstawiono do Krakowa, inni będą w najbliższych dniach przysłani.

(Kr.). **BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KOALICYI.** Różnica między nędzą centralno-europejską a błogosławieństwem i obfitością wszech dóbr doczesnych — okazuje się **najlepiej w spadku cen żywności w Tryjeście, od czasu, kiedy przestał być częścią składową Austryi. Włosi nawieźli w obfitości produktów tak, że** obecnie **ceny** tak się przedstawiają: **1 kg.** mąki 70 hal., 1 kg. ryżu **1 K 50 hal.,** 1 kg. mięsa 8 kor., 1 kg. tłuszczu 7 kor. Trudno wyobrazić sobie, co za skarby i w jak olbrzymich ilościach mieś i reszta świata. — Wszystko to dla Europy, jeżeli okaże się grzeczną, tj. zawrze prędko pokój i przystąpi do uporządkowania stosunków i komunikacyi.

Australia ma gotowej do wywozu pszenicy 6 milionów ton, Indye 2 i pół miliona, Argentyna 2 i pół miliona, Kanada 2 i pół miliona, Stany Zjednoczone 11 milionów ton, razem około 25 milionów ton pszenicy. Jest to ilość wystarczająca, gdyż Europa w czasach normalnych konsumowała rocznie 14 do 16 milionów pszenicy zamorskiej. Tegoroczne zapotrzebowanie Europy może więc pokryć sama Ameryka, a zapasy australskie i indyjskie pozostaną w rezerwie.

USTĄPIENIE KSIĘŻNICZKI BERANII. Wszystko ma swój koniec, znalazła go również księżniczka Beranii, która jednakże ustępuje z kina „Sztuki" dobrowolnie, w blasku swej chwały i pozostawiając po sobie jaknajmilsze wspomnienie wśród publiczności, mogącej ją oglądać jeszcze dzisiaj po raz ostatni.

WIECZÓR „KORDYANA“ z dziedziny telepatyi, hypnotyzmu i spirytyzmu z medyum w sali „Sokoła“ o godz. 7 i pół dnia 16 list. 1918 Dochód przeznaczony na ochronkę w Ludwinowie dla sierot po legionistach. — Bilety do nabycia w księgarni A. Krzyżanowskiego, wieczór przy wejściu.

—o—

Testament Wilhelma

który z przezorności sporządził, powiada między innemi: „Filmem jest życie!“ Jakże żałuję, że nie mogę nastawić tego filmu ponownie na dzień 1. sierpnia 1914 roku.

Jedno mnie tylko pociesza, a to nadzieja, że teraz, po złożeniu korony, będę mógł, jako człowiek prywatny, uczęszczać w Krakowie na przedstawienia „Uciechy“.

Szkoda tylko, że nie ujrzę przewybornego filmu:

„PIĘKNA GRUZINKA“

i nie będę mógł podziwiać MAKSA LANDY w roli JOEGO DEEBSA.

Film ten wyświetla „Uciecha“ w bieżącym tygodniu.

—o—

SEKCYA II. BYDLA RZEŹNEGO W PODGÓRZU — WISŁA

dawniej Schlachtviehdepot Gr. II.

poszukuje robotników i robotnic do zebrania jarzyn z pola. Wynagrodzenie dzienne K 10 do koron 12. Godziny pracy od 7 rano do 4-tej popołudniu z 1-no godzinną przerwą obiadową.

Układy w sprawach finansowych.

Delegaci P. K. L. zawarli z zastępcami Banku austro-węgierskiego w Wiedniu następujący układ:

Bank austro-węgierski jest gotów swoje galicyjskie filie, jako też filię w Bielsku-Białej i ekspozyturę w Lublinie **zaopatrzyć w potrzebne środki wypłaty, w celu umożliwienia wypłaty natychmiast zapadłych zobowiązań żyrowych, kwitów kasowych, lombardowania pożyczek wojennych i dotowania kas państwowych** — w szczególności urzędów pocztowych — w dotychczasowy sposób, o ile P. K. L. da poręką, że obrót między temi filiami a centralnym instytutem odbywać się będzie na odpowiedzialność P. K. L.

P. K. L. porobi starania wraz z niemiecko-austryacką i czecho-słowacką Radą narodową, **żeby transporty przesyłek pieniężnych między Wiedniem a powyższemi filiami odbywały się bez zarzutu.**

P. K. L. oświadczyła gotowość pójść na **rękę w kwestyach wyżywienia robotników fabryki banknotów i umożliwiła już** naczelnikowi filii **banku austro-węgierskiego w Krakowie zawarcie z ekonomicznym związkiem Kółek rolniczych w Krakowie umowy** w sprawie dostawy będących do dyspozycyi środków spożywczych, zaznaczając, że jest gotowa dać zezwolenie na wywóz tych środków z Polski.

Dopływ banknotów odbywać się będzie w miarę ich fabrykacyi w Wiedniu.

—o—

Zaprzysiężenie urzedników.

P. K. L. wydała dnia 15 b. m. następujące zarządzenie: Komisarze powiatowi P. K. L. w Galicyi i na Śląsku odbiorą przysięgę na wierność państwu polskiemu od wszystkich naczelników władz, naczelnicy zaś odbiorą taką samą przysięgę od całego podległego im personalu. **Kto przysięgi takiej nie złoży, traci posadę.** Termin ostatecznego odebrania przysięgi wyznacza się na dzień 25 listopada 1918 roku.

P. K. L. postanowiła urzednikom państwowym Polakom, pełniącym służbę poza krajem, wyznaczyć termin do końca roku 1918, celem wniesienia podań o przyjęcie do służby rządowej polskiej i złożenia przysięgi służbowej.

Storpedowanie okrętu angielskiego.

Lugano. (BK) „Corriere della Sera“ donosi, że 9 bm. **pod Gibraltarem storpedowany został wielki angielski statek wojenny, który zatonął w ciągu trzech godzin.** Załogę uratowano.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

ZNIESIENIE IZBY PANÓW W PRUSIECH. Zgodnie z uchwałą wydziału wykonawczego rady robotniczo-żołnierskiej, rząd pruski ogłosił: Sejm zostaje rozwiązany, Izba panów usunięta.

DOPUSZCZENIE KOBIET NA WYDZIAŁ PRAWNICZY W PRADZE. Dziekan wydziału prawniczego zawiadamia, że od bieżącego półrocza zimowego począwszy, także kobiety mogą się zapisywać, jako zwykłe słuchaczki na wydział prawniczy.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

Lublin. (PBK) Warszawski „Przegląd Poranny“ który tu nadszedł pisze, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa skład gabinetu Daszyńskiego będzie następujący: **Daszyński** prezydyum i sprawy zagraniczne. **Thugut** sprawy wewnętrzne. **Supiński** sprawiedliwość, **Englich** skarb, **Witos** rolnictwo, **Praus** oświata. Ministerstwo pracy obejmie PPS. W skład gabinetu ma wejść **czterech przedstawicieli frakcyi rewolucyjnej PPS, 8 ludowców** (polskie stronnictwo ludowe Galicyi i Królestwa oraz grupa zjednoczenia ludowego), **jeden przedstawiciel zjednoczenia stronnictw demokratycznych, jeden członek stronnictwa niezawisłości narodowej i bezpartyjni Poznańczycy.** Ogółem ma być 13 członków gabinetu.

Legioniści polscy wkraczają do Poznania?

Berlin. (BK) „Berl. Tagbl.“ donosi: **Nocy wczorajszej oficerowie polscy w samochodach zjawili się w Poznaniu. Wezwali reprezentacyę miasta i komendanta miasta Poznania, by się do nich przyłączyli. W ten sposób legioniści polscy podejmują w dniach najbliższych próbę wkroczenia do Poznania.** Krok Polaków, którzy chcą widocznie postawić konferencyę pokojową wobec faktu dokonanego, sprzeciwia się warunkom zawieszenia broni (ale nie sprzeciwia się warunkom pokoju — przyp. Red.) i wymaga natychmiastowych zarządzeń ze strony kierownictwa państwa.

Poznań. (B. K.). Biuro Wolffa w Poznaniu, po zasięgnięciu informacyi w miarodajnem miejscu donosi, że **pogłoska, jakoby oficerowie polscy zażądali poddania m. Poznania a polscy legioniści zamierzali wkroczyć do Poznania, jest zupełnie bezpodstawną.**

Ukraina nie będzie państwem niezawisłem.

Kijów. (BK) „Kijewskaja Myśl) donosi z Jassów: Dotychczasowe **rokowania między koalicyą a przedstawicielami poszczególnych państw dawnej Rosyi wykazały, że koalicya pragnie zjednoczenia się Rosyi w formie państwa związkowego. Odrzucono uznanie Ukrainy jako państwa niezawisłego.**

Anglia przeciw pogromom żydowskim w Polsce.

Londyn. (BK) Biuro Reutera donosi: **Urząd spraw zagranicznych ogłosił oświadczenie, zwracające uwagę Polaków z okazyi pogromów żydowskich, że koalicyi i Ameryka dopomoże tylko tym państwom środkowej Europy przy odbudowaniu kraju, które czynem dowiodą, że pragną porządku i stosunków cywilizowanych.**

* * *

Doniesienie powyższe jest dowodem, że fałsze, rozsiewane przez pewną część prasy żydowskiej a w ślad za nią przez prasę niemiecką o pogromach żydów w Polsce, osiągają cel i skutek. Zagranica, nie znając położenia w Polsce, wierzy na słowo oskarżeniom żydowskim i sądzi, że rozbijanie sklepów żydowskich, o ile się gdzie zdarzyło, nie jest aktem szumowin społecznych, ofiarą których pada także dobytek chrześcijański, lub odruchem zemsty za lichwiarskie ceny, lecz aktem zorganizowanej woli narodu polskiego.

Jak nas szkalują!

Haga. (BK) Żydowskie biuro korespondencyjne w Hadze donosi, że sprawozdania o pogromach w Polsce wywołały wśród żydów w Holandyi wielkie wzburzenie. Deputacya żydowska udała się w tej sprawie do min. spraw zagr. który przyobiecał zwrócić uwagę rządów koalicyi na zajścia w Polsce. Gabinet holenderski, związek syonistyczny i inne korporacye zwróciły się również do koalicyi z prośbą o interwencyę.

Niemcy wypraszają czerwoną gwardyę za drzwi.

Berlin. (BK) Wczoraj odbyło się w parlamencie **zgromadzenie delegatów wszystkich obecnych w Berlinie rad żołnierskich.** Pierwszym punktem porządku dziennego było **utworzenie czerwonej gwardyi.** Przyszło do żywej dyskusyi i do ataków na radę wykonawczą. Delegaci **widzą w utworzeniu czerwonej gwardyi wotum nieufności dla szczerej woli żołnierzy utrzymania porządku własnemi siłami.** Kanclerz państwa Ebert zastrzegł się, że nie myśli mieszać się do sporu, lecz na pytanie, czy potrzeba tej czerwonej gwardyi czy nie, **odpowiedział, że jej nie potrzeba.** W mowie swojej Ebert wskazał na **niebezpieczeństwo rozpanoszenia się anarchii,** gdyż wobec tego nieprzyjaciel podyktuje warunki, mogące zniszczyć zupełnie życie gospodarcze. Delegaci **powzieli rezolucyę bronienia zdobyczy republiki i uchwalili, że w razie powtarzania się próby kwestyonowania ich praw gospodarzy, wyproszą nieproszonych gości za drzwi.**

Erzberger rozpocznie rokowania pokojowe

Berlin. (BK) Niem. sekr. stanu Erzberger wspólnie z urzędem spraw zagr. rozpocznie rokowania pokojowe. Co do obsadzenia urzędu spraw wewn. toczą się jeszcze pertraktacye.

Wszechniemcy chcieli 80.000 marynarzy wydać na stracenie.

Berlin (B. K.). „Vorwaerts“ przynosi przedstawienie zajść, które poprzedziły wybuch rewolucyi niemieckiej. Dziennik stwierdza, że w Kilonii odegrał się drugi akt rewolucyi. **Akt pierwszy rewolucyi rozegrał się na morzu.** Była to **samoobrona 80.000 marynarzy niemieckich przeciw łajdackiemu pomysłowi wszechniemców,** którzy byli przekonani, że oficerowie potrafią wywrzeć wpływ na wojsko. Wymyślili oni **piekielny plan, aby flota wyjechała na pełne morze i wydała bitwę przewadze nieprzyjacielskiej, poświęcając się do ostatniego okrętu. Kosztowałoby to życie 80.000 żołnierzy.** Zdaniem wszechniemców podobne wydarzenie zdołałoby obudzić w narodzie niemieckim ducha takiego, jak w roku 1916. Wiadomość o planie takim nie jest fantazyą, lecz została potwierdzona przez wierzytelne opowiadania marynarzy. **Dnia 28 października wydano pierwszy rozkaz do wyjazdu, przyczem oświadczono marynarzom, że flota wyjedzie na ćwiczenia.** Jednakże marynarze z listów oficerów oraz z innych licznych szczegółów dowiedzieli się prawdy. **Kilkakrotnie powtarzano rozkaz wyjazdu, lecz marynarze go nie usłuchali.** Opór marynarzy był zdecydowany. **Około 1000 marynarzy odstawiono do więzienia** w Wilhelmshafen. Tak więc marynarzom z jednej strony groziło więzienie, z drugiej uśmiechała się im wolność. Wybór nie był trudny. Oświadczyli się za rewolucyą.

NOWY GABINET NIEMIECKI. Biuro Wolffa podaje następujący skład rządu: sprawy zagraniczne dr. Solf, urząd skarbu Schiffer, urząd gospodarczy Mueller, urząd demobilizacyjny-gospodarczy Koeth, urząd żywnościowy Wurm, urząd pracy Bauer, ministerstwo wojny Scheuch, urząd marynarki Mann, sprawiedliwości dr. Krause, poczty Radlin.

—o—

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.